

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:
w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Zł. 3.50
bez odnośnienia „ 3.—
na prowincji miesięczn. „ 3.50
Zagranicą „ 5.50
Za zmianę adresu 10 groszy



Niech żyje
Socializm!

Geny ogłoszeń:
w tekście (przed kron.) 25 groszy
Nekrologi 10 „
zwyčajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administrcacji o 10% drożej.
Ceny ogłoszeń w złp. płatne w mar-
kach, obliczonych podług kursu w
dniu zapłaty.
Za terminowy druk ogłoszeń Admi-
nistracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.
Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 15 groszy.
Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Na stronie 3-ej sprawozdanie z procesu krakowskiego.

Dwie sprawy — dwie choroby.

Dwie są najważniejsze sprawy, które wysunęły się na czoło trosk i zadań doby bieżącej: kryzys gospodarczy i położenie mniejszości narodowych. Ale w obu tych dziedzinach Rząd zajął jakąś postawę bierną i wyczekującą, postawę „obserwatora”, jak to słusznie nazywa nasza dzisiejsza korespondencja łódzka. W obu tych dziedzinach nie robi się nic dla usunięcia coraz większego i groźniejszego zaostrzenia stosunków.

Fabryki tygodniami całymi nie wypłacają i tak już bardzo skurczonych zarobków. Pracę ogranicza się albo fabryki prosto zamyka. Zawszad dochodzą wiadomości o dokonanych już lub zapowiedzianych na czerwiec zamknięciach wielkich zakładów przemysłowych. Mnożą się lokauty. Liczbę robotników i pracowników redukuje się w coraz gwałtowniejszy sposób.

Jednocześnie panuje drożyzna, drożyzna zarówno żywności, jak i wyrobów przemysłowych. Oryginalny kryzys przemysłowy, któremu nie towarzyszy spadek cen! Zazwyczaj podczas kryzysu ceny spadają na łeb — na szyję, sprzedaje się z wielkimi stratami, byleby zbyć nadmiar towarów i uiszczyć się z zobowiązań. Obecnie prosto zamyka się fabryki, nie płaci robotnikom — ale wcale nie usiłuje się pozbyć nagromadzonych towarów. Wskazuje to wyraźnie, że w tym kryzysie — obok czynników obiektywnych i istotnych — jest jeszcze polityka łupieska kapitalistów, przyzwyyczajonych do olbrzymich zysków i nie chcących się z nimi rozstać.

Dlatego też na tle kryzysu prowadzi się zuchwałą i bezwzględna kampanię przeciwko wszystkim zdobyciom robotniczym. Pragnie się za jednym zamachem robotników zepchnąć z powrotem na poziom nędzarzy i bezprawnych pariów. Zdawałoby się — jakż może być sens w zwalczaniu 8-godzinnego dnia roboczego, w czasie, gdy pracuje się 3 dni w tygodniu, lub zgłębia zamyka fabryki! Jest to potworna niedorzeczność ze stanowiska produkcji, lecz rzecz zupełnie zrozumiała ze stanowiska paskarzy fabrycznych, dążących do zachowania w pełni swoich zysków kosztem społecznego wyzysku robotników. Przykład górnośląski poucza dobitnie, jak to po przedłużeniu czasu pracy idzie obniżka płacy.

Ala cóż Rząd, cóż Rząd robi, aby fabrykantom, o ile robią kryzys dla polityki, przeciwstawić swoją politykę, politykę ogólnych interesów Państwa. Dlaczego to każdemu fabrykantowi wolno bez żadnego usprawiedliwienia zamykać fabrykę? Gdyby wiedzieli, że grozi im zarząd przymusowy, nie byłiby tak pochopni! Dlaczego fabrykanci ogłaszają najdowolniejsze obrażki kosztów produkcji, które mają wykazywać ich straty — a min. przemysłu i handlu żadnej statystyki tego rodzaju, krytycznej i uczciwej, nie ogłasza? Dlaczego Rząd raz na zawsze nie zapowie fabrykantom, że ich rachuby na przedłużeniu dnia roboczego, odebranie urlopów i t.d. są płonne? Dlaczego — przeciwnie — min. przemysłu wtóruje tego rodzaju požądaniom przemysłowców i podnieca ich w ten

sposób do obstrukcji przemysłowej? Dlaczego nie słysząc o natychmiastowej wielkiej akcji pomocy dla bezrobotnych.

Na co Rząd czeka? Na rozruchy i zaburzenia? Byłaby to najfatalniejsza polityka.

Ala jakąż wogóle Rząd ma politykę gospodarczą? Próżnoby tego dochodzić. P. Grabski ma swoją politykę skarbową, P. Kiedron swoją politykę lewitańską, P. Janicki — politykę agrarjuszowską. Z tych rozbieżności żadna całość się nie tworzy, tylko jakaś mglista niepewność. P. Grabski kieruje sanacją skarbu, ale zupełnie nie kieruje polityką gospodarczą, która jest zdana na samowolę paskarzy i na zorganizowane zamachy polityczne przeciwko społeczeństwu i klasie robotniczej.

Powstaje szalona dwoistość, która nie może trwać długo: z jednej strony klasy posiadające podkopują stanowisko min. skarbu z powodu sanacji skarbu, drwiąco mówiąc do robotników: *idźcie po pieniądze do Grabskiego* — z drugiej zaś ten sam Grabski pozwała na całkowite anarchizowanie życia gospodarczego przez paskarzy miejskich i wiejskich.

A jakże się ma sprawa z drugą bolącz-

ką — kresami? Cała historia z komitetem rzeczoznawców, później z konferencją rzeczoznawców od początku robiła wrażenie, że Rząd myśli raczej o pozorach, a nie o załatwieniu sprawy. Gdyby Rząd miał jakąś myśl, jakąś chęć, jakiś rozumny plan w sprawie kresów, to nie byłoby chyba tych jątżących, tych bezmyślnie - nacjonalistycznych faktów odbierania przemocą cerkwi na kresach. Jeżeli nie usunie się tych rzeczy, do czego wystarcza jedna instrukcja dana władzom miejscowym — to jakże wierzyć, że ten Rząd zdobędzie się na jakieś reformy. P. Hübner? P. Wyganowski? Kto wierzy w tych „reformatorów”? Jeżeli Rząd p. Grabskiego oświadczył w pewnej sprawie, że nie może znieść rozporządzenia p. Kiernika, to jakże wierzyć, że na coś się zdobędzie, co nie byłoby kpina lub pozorem lecz rzetelnym wysiłkiem w kierunku uzdrowienia stosunków.

I w tej dziedzinie pytamy: *na co Rząd czeka? Na dalsze zaoğnienie stosunków? Na dalsze interwencje? Można i należy przywołać do porządku Cziczerina z jego notami, ale przede wszystkim przywołać należy do porządku rodzime rozpasanie reakcyjne, biurokratyczne - nacjonalistyczne według najgorszych wzorów system rządzenia na kresach.*

Anarchja paskarzy kapitalistycznych i — policja nie są lekarstwem w cierpieniach klasy robotniczej podczas kryzysu.

Anarchja nacjonalizmu kresowego i — policja nie są lekarstwem na groźną chorobę gospodarki kresowej na Wschodzie.

puje przecież wręcz jako „anti-socialistyczna”, podczas gdy mniejsza grupa, której przewodzi Lloyd George, wyraźnie przeciwstawia się Labour i zerka znowu w stronę umiarkowanych konserwatystów.

Wśród tych ostatnich niema również jednolitego poglądu. Baldwin, prezes konserwatystów, który uchodzi za „postępowego”, nienauczony doświadczeniem ostatnich wyborów prze do nowej kampanii wyborczej. Pod tym względem tylko liczyć może na poparcie prawicowej przemysłowo-kapitalistycznej grupy, która w innych sprawach prowadzi przeciwko swemu prezesowi stałą walkę podjazdową i stara się wysadzić go z siodła. Kampania, prowadzona przeciwko Baldwinowi przez wielką prasę lorda Beaverbrooka, przycichła na chwilę, ale gotowa wybuchnąć na nowo przy łada poślizgnięciu się obecnego przywódcy unionistów. Niezadowolenie tej grupy wpływa głównie z tego, że Baldwin wydaje się jej za miękki, za ustępliwy, za mało napastliwy, zanadto powiedziałbym liberalny jak na konserwatystę. Nie mogą mu zapomnieć wyborów grudniowych, które przyniosły konserwatystom tak dotkliwą porażkę.

Pozatem Baldwin w klubie swoim ma grupę inną, która nie chce obalenia Rządu już teraz i nie chce rychłych wyborów. Grupa ta posiada wpływową prasę. Major Astor (poseł konserwatywny) jest właścicielem „Times”, lord Astor, którego żona jest bardzo energicznym posłem, niedawno nabył niedzielny „Observer”. Lady Astor nawet dawała wczoraj do zrozumienia, że gdyby pewna była, iż jej głos przyczyni się do obalenia Rządu, nie brałaby udziału w głosowaniu. Grupa Astorów chce utworzenia jednolitego frontu antisocialistycznego z liberałami, nawet ewentualnego wznowienia koalicji, i stąd gra na zwłokę, flirt z liberałami, umiarkowanie i spokój.

„Stare” partie angielskie stanąwszy wobec faktu szybkiego wzrostu trzeciej partii i dojscia tej partii do władzy, znalazły się w sytuacji bardzo kłopotliwej i jeszcze nie potrafią odszukać właściwej dla siebie drogi. Są zdezorientowane, podzielone, niejednolite.

Wczorajsze debaty i głosowanie najlepszym są tego dowodem. Z górą stu liberałów głosowało za Rządem, 40 z Lloyd Georgem na czele, nie brało wcale udziału w głosowaniu, 8 głosowało przeciwko Rządowi. Konserwatyści wszyscy poparli poprawkę Baldwiną, ale wielu z nich w przekonaniu, że tem nie zagrożą Rządowi...

Tak wygląda sytuacja w parlamencie. O nastrojach w kraju świadczą wyniki wyborów uzupełniających w Liverpoolu i Glasgowie, z których posłowali konserwatyści. W pierwszym kandydat Labour Party Gibbins odniósł wspaniałe zwycięstwo nad konserwatystą i zdobył jeszcze jeden mandat dla Labour. W Glasgow konserwatyści utrzymali mandat, a to głównie dzięki temu, że miejscowa Labour była podzielona i ostatecznie kandydował komunizujący Fergusson zdobywając 11.167 gł. przeciw 15.488 „postępowego” konserwatysty. Liberał otrzymał śmiesznie małą sumę głosów 1372, gdyż część liberalnych wyborców głosowała na konserwatystę.

Te wybory świadczą, że jeżeli Rząd Macdonalda będzie obalony w najbliższych miesiącach i jeżeli nastąpią nowe wybory — Partja Pracy nie ma się czego obawiać. Z walki wyborczej wyszłaby jeszcze bardziej wzmocniona. J. S.

Listy z Londynu.

(Kor. własna).

Narastające przesilenie. — Nastroje wśród „starych” partji. Możliwość nowych wyborów.

Londyn, 30 maja.

Nie ulega wątpliwości, że obalenie Rządu Pracy spowodowałoby nowe wybory powszechne. Rząd, jak wyraźnie oświadczył w parlamencie Macdonald, w razie udzielenia mu przez Izbę votum nieufności, odwołałby się do opinji wyborców. Konserwatyści, prowadząc systematyczną i zaciętką walkę z Rządem i Partją Pracy, tę przedewszystkiem możliwość mają na uwadze i w taktyce swej parlamentarnej trzymają się zasady, że przesilenie rządowe wywołać należy z powodu porażki Rządu w sprawie, która służyć by mogła w akcji wyborczej za dobry atut. Ostatnio poprowadzili atak na Rząd z powodu bezrobocia i do wniosku rządowego o kredyty dla Min-pracy wnieśli demonstracyjną poprawkę, obcinającą kredyt o 100 funtów, dla wykazania niezadowolnienia z działalności Rządu w dziedzinie zabezpieczenia pracy milionowi bezrobotnych.

Ponowiona wczoraj próba obalenia Rządu znowu się nie powiodła. Liberałowie raz jeszcze poparli Rząd i głosami swojemi zapewnili mu większość. Poparcie liberałów zawdzięcza Rząd temu właśnie, że Macdonald postawił sprawę na ostrzu noża i zapowiedział nowe wybory w razie odmowy zaufania Rządowi.

Głosowanie wczorajsze, które zapewniło Rządowi istnienie na najbliższą przyszłość, było pierwszą jaskrawszą oznaką narastającego przesilenia — narazie odwróconego, gotowego jednak wybuchnąć nanowo jeszcze przed końcem obecnej se-

